

Koniec z komentowaniem drażliwych tematów

3 lutego 2016

Brytyjski „The Guardian” podjął decyzję, że z jego stron internetowych znikną sekcje komentarzy czytelników pod artykułami dotyczącymi tematów rasowych, imigracji oraz islamu, które władze wydawnictwa uznały za „toksyczne”. Od tej pory tematów nie będzie już można komentować na portalach związanych z „The Guardianem”.

Dyrektor wykonawcza „The Guardian” Mary Hamilton powiedziała, że decyzja taka została podjęta ponieważ „zdecydowana większość komentarzy ma charakter rasistowski, wzywa do przemocy, dotyczy podmiotów wrażliwych i jest zwykłym trollingiem, który ma małą wartość ale powoduje konsternację wśród czytelników i dziennikarzy”.

Z tego powodu zdecydowana o wyłączeniu sekcji komentarzy pod artykułami na powyższe tematy zostawiając jednak małą furtkę. Jeśli moderatorzy uznają, że dyskusja może przebiec w sposób pozytywny, komentarze mogą zostać dozwolone. Moderatorzy będą więc decydować o tym, czy dyskusja toczy się w pożądanym przez nich kierunku, w innym przypadku nie będzie toczyć się wcale. Polityka blokowania możliwości komentowania istotnych i wywołujących dziś duże emocje spraw dotyczyć będzie wszystkich serwisów „The Guardian” w Wielkiej Brytanii, USA i Australii.

Ruch ten kontrastuje z wieloletnim mottem gazety, które brzmi „Komentarz jest wolny ale fakty są święte”, autorstwa Charlesa Prestwicha Scotta, długoletniego redaktora naczelnego „The Guardian”. Hasło to w ostatnich latach było wielokrotnie wyśmiewane z uwagi na masową skalę kasowania komentarzy na portalach „The Guardian”, co zresztą jest dziś normą niemal wszystkich mediów głównego nurtu.

W ostatnich latach wiele serwisów informacyjnych porzuciło

całkowicie udostępnianie sekcji komentarzy czytelników, jednak decyzja „The Guardian” jest znacząca ponieważ wpisuje się w politycznie poprawną narrację mediów, odnosząc się wyłącznie do komentowania tematów ostatni popularnych a mogących odzwierciedlać zmianę nastawienia opinii publicznej do prezentowanej linii propagandowej głównych mediów.

Podobną politykę zastosowała telewizja CNN w 2014 roku. Wtedy wyłączono sekcje komentarzy pod publikacjami dotyczącymi murzyńskich zamieszek w amerykańskim Ferguson.

Pomimo takiego ruchu redakcji „The Guardian”, Hamilton zapewnia, że redakcja jest otwarta na publiczną ale „pozytywną” debatę. „Chcemy aby nasze publikacje wywoływały konstruktywną debatę, w której nasza publiczność pomoże nam rozszerzyć nasze dziennikarstwo o ich wiedzę, doświadczenia i poglądy” – powiedziała Hamilton.

Na podstawie: rt.com

Źródło: Autonom.pl